

## JERZY ŻURAWSKI

ur. 1930; Braśław



Miejsce i czas wydarzeń	Braśław, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, front wschodni, walki niemiecko-radzieckie, ucieczka na wieś, schron

### Słysząc było front

Słysząc było już od dłuższego czasu front. Było słysząc działa, było słysząc gdzieś tam bombardowania na wschodzie. To było po bitwie pod Kurskiem już. Wiadomo było, że bolszewicy nadciągają. I ponieważ Braśław jest położony na przesmyku między jeziorami, to myśmy się bali, że tego przesmyku będą chcieli Niemcy bronić. Bo łatwo było tam próbować zatrzymać front. Wobec tego myśmy zdecydowali się na przeniesienie się na wieś, pięć kilometrów na północ od Braśławia. Wieś nazywała się Jabłonowce. Oczywiście nad jakimś jeziorem, nad zatoką dużego jeziora tam stała. I tam do tej wsi nie tylko myśmy się przenieśli, ale jeszcze po sąsiednich domach też braśławianie się skryli przed frontem. To był dobry punkt dlatego, że ta wieś była na wielkim takim półwyspie położona. Czyli można się było spodziewać, że żaden front tamtędy nie pójdzie, przez półwysep. I rzeczywiście, tam było na razie spokojnie. Spędzaliśmy takie sobie letnie kilka tygodni, czy dwa tygodnie, czy w sumie to wszystko tam trwało, już nie pamiętam. Pomagaliśmy jeszcze w pracach polowych. Pamiętam, że przy koszeniu i suszeniu siana, przy żniwach, bo to był lipiec. Był taki moment, kiedy front przechodził i ponad nami słyszeliśmy wystrzały, gwizd pocisków, gdzieś tam dalej wybuchy. Ale w samej tej wsi nie było żadnego bombardowania. Gospodarz wykopał taki schron, myśmy w tym schronie spędzali jedną noc, najbardziej tak wydawało się nam niebezpieczną.

Data i miejsce nagrania	2018-03-16, Kazimierz Dolny
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"